

Krystyna Pisarkowa

## ZAPOMNIANE KONSTRUKCJE: NA IMIĘ, IMIENIEM

Mało się pisze o rozwoju polskiej interpunkcji<sup>1</sup>. Dzieje się tak może po trosze dlatego, że jest on ściśle związany z rozwojem składni, także szczegółowo nie opisanym. Dopóki nie istniały ustalone zwyczaje interpunkcyjne, a nawet kiedy istniały, lecz jeszcze nie w postaci powszechnych norm, sankcjonujących role poszczególnych znaków, istota interpunkcyjnego rozczłonkowania tekstu spoczywała w większym, niż to się dziś dzieje, stopniu na składni.

Na przykład stosunek składniowy, który dziś wyrażamy dwukropkiem (w mowie intonacją i pauzą) lub spójnikiem *czyli*, przysłówkiem *mianowicie* i skostniałym nibyzdaniem *to jest*, a który Z. Klemensiewicz nazywał włącznym, utożsamiającym<sup>2</sup>, wyrażano w staropolszczyźnie bez pomocy dwukropka<sup>3</sup> nieruchomym składniowo zwrotem przyimkowym *na imię*:

*Krogulec u Dobka moj był na imię éwik Słstp.*

Jako prawie wiemy i świadczymy, eż Mściwojow cum uxore clara dzierży siłą mocą, to co ze działem i losem sie dostało Świętochnie żenie Andree *na imię dom, siedlisko i ogród* ZK XV 18<sup>4</sup>.

Abyście go nijedną stronę nie czynili przez wiedzenia *panow wojewod a na imię Krakowskiego i Sandomirskiego Słstp.*

Chcąc aby poddany *krolestwa naszego a na imię polskiego* jeden drugiego nie urażał (...) Słstp.

Kajfasz ze wszystkimi *biskupy na imię s temi z Jozefem, z Annaszem Słstp.*

---

<sup>1</sup> Rzadkim wyjątkiem jest rozprawa S. Furmanika, *O interpunkcji w drukach staropolskich*. Pam.Lit. XLVI, z. 3—4, s. 426—68.

<sup>2</sup> Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, 1961, s. 25 i 60—61.

<sup>3</sup> Zdaniem Furmanika dwukropka używa się w tekstach staropolskich na końcu zdania, tam, gdzie dziś kropki, średnika lub przecinka, czasem także wykrzyknika. Op. cit., s. 427.

<sup>4</sup> Przykłady czerpię z magazynu Pracowni Składni Języka Polskiego IBL PAN w Krakowie i z publikacji teje Pracowni: *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej*, wyb. przykładów 1966 (dokumentacja dla wieku XIV—XV), *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej* (XVI wiek), 1971, *Zapomniane ...* (XVII wiek) 1972, skrót ZK.

Składniowa osobliwość zwrotu polega na tym, że nie tylko sam jest niezależny wobec kontekstu, ale też nie podporządkowuje sobie otaczających go wyrażań. Bez względu na to, czy człon poprzedzający jest przypadkiem niezależnym:

Po walkach miasta onego powstał był zacny *człowiek na imię Leptynes*, który k temu pospolstwo wiodł Orzech PDP 101;

dnia 31 marca zabił się z rusznice *mieszczanin krakowski chcący na imię Jan Kurkowski* ZK XVI 40.

Roku 1583 na schodzeniu dnia ostatniego decembris na Kaźmierzu w łaźni u pana Błażeja był *luzar na imię Jan Kron* 22.

Bo i Sokrates sam wyznawa, iż wszystkie tajemnice, które widział około tej niebieskiej miłości *bialogłowa* mu je *na imię Diotyma* objawiła Górn Dworz 294.

Democraticus (...) miał trzech synów, dwaj byli nader grzeczni i dowcipni, *trzeci na imię Galesius*, jako odrodek jaki, gruby, tępy, niekzemny ZKXVII,

czy zależnym, forma członu następującego, czyli włączonego (wyjaśniającego, utożsamiającego) zgadza się z poprzedzającym. Np. w bierniku:

Jako Niemiec jeden w Rzymie, potkawszy *preceptora* swego późno w wieczór *na imię Filipa Baroalda* rzekł mu: Górn Dworz 135—6.

Wyrażenie *na imię*, chociaż przyimkowe, jest składniowo neutralne. Trzeba je traktować jako przerywnik interpunkcyjny, bardzo bliski dwukropkowi, a tym różny od współczesnych wyrażań *pod tytułem*, *pod nazwą*, że inaczej niż one, nie unieruchamia elementu cytowanego. Współczesne konstrukcje typu Widzę tu *książkę pod tytułem Lalka*, zachwycam się *filmem pod tytułem Lalka* unieruchamiają przytoczoną nazwę i nie dopuszczają się składni *\*widzę książkę pod tytułem Lalkę*, zachwycam się *książką pt. Lalką*.

Zapomniana konstrukcja z *na imię* zostawia nie naruszoną składnię zgody, choć tkwi między otaczającymi ją członami szeregu. Obojętność członu wprowadzonego przez wyrażenie syntaktyczno-interpunktujące wobec tego wyrażenia nie wyklucza podatności na składnię rządu w stosunku do poprzedzającego je kontekstu syntaktycznego:

*Kościół* panu bogu *na imię świętej Magdaleny* (...) zbudowaliśmy SkŻ 16.

Widząc dowcipne dziecię rodzice *oddali do arcybiskupa magdeburckiego* na wychowanie *na imię Albertusowi* SkŻ 2.

Resztki tej konstrukcji, wymierającej i wypieranej przez inne, błakają się jeszcze w tekstach XVII wieku. Niektóre z tych rzadkich przykładów dowodzą swoją budową, że przestajemy tu mieć do czynienia z pierwotną funkcją dwukropka. Wyrażenie, które ją pełniło, wysuwa się bowiem poza oba człony utożsamiane:

W tej wiosce pierwszym był Teofil, któremu Pan Bóg dał *córkę Cecylią na imię* ZK XVII.

Aleć też potrzeba i tego *czeladnika (Piotra na imię)* Sali mistrza dla układania na wozach ZK XVII.

W *Słowniku warszawskim* pod hasłem *imię* wystąpi wprawdzie jeszcze przykład z Mickiewicza: Jedną miał *córeczkę, na imię Lale* — ale już z uwagą kwalifikującą: „częściej: *imieniem*“<sup>5</sup>.

Konstrukcja narzędnikowa rywalizuje z przyimkową od średnio-wieczna. Pierwotnie rzadsza:

jakom ja nie zbił *kmiecia twego imieniem Wojciecha* ZK XV  
pojął sobie *żonę* s swego pokolenia *imieniem Annę* BZ Tob 1, 9,

w XVI wieku rozmnożona, przeżyła podobną, lecz dłuższą historię. Służyła jako spójka wprowadzająca element utożsamiający, sama obojętna składniowo. Bez względu na jej obecność człony utożsamiane pozostawały we wzajemnej zgodzie składniowej: z mianownikiem:

Druga *rzeka* z tychże gór *ciecze imieniem Koban Miech* G1Sar 1535, 28  
*Żyd bogaty* w tureckim państwie *imieniem Frenk* (...) został przekonany, że Mesyjasz przepowiedziany przez proroków już przyszedł Kit O 10,

z dopełniaczem:

opuściwszy króla z kwapieniem *bieżał do swej siostry imieniem Fudazy* ZK XVI 40  
Jezus z dwiemanascie sług byli ludzie dobrzy *procz jednego łotra a zdrajce jimieniem Judasza* ZK XVI 40

z biernikiem:

*uźrzał człowieka* niektorego *imieniem Marcholta March*,  
Sinatus *pojął żonę imieniem Kamme*, białogłową ZK XVI 40  
W tenże *regestr inni kładą Enneasza, Silwiusza, Kardynała i Biskupa Warmińskiego a potym Papięza pod imieniem Piusa Wtorego* Nies 12

Żyje ta konstrukcja jeszcze w XX wieku, skoro SJP odnajduje ją i umieszcza s. v. *imię* z dokumentacją z Tygodnika Ilustrowanego 8 (1904):

*Dworka* pewna przedziwnej urody, *Halszka imieniem*, którą książe Bogusław Radziwiłł mocno miłował (...),

ale o jej obumieraniu świadczy wymownie wysunięcie poza oba człony utożsamiane. Narzędnik *imieniem* w funkcji dwukropka ustępuje, choć broni się jeszcze w XVIII wieku swoim synonimem: *nazwiskiem*:

Król Imć stanąwszy w Krakowie zaraz pytał się, jeżeli żyje *Profesor Akademii Krakowskiej, nazwiskiem Dąbrowski*, pełen świętobliwości? RubJ 151.

<sup>5</sup> W słowniku Mickiewiczowskim wśród 5 znalezionych przykładów (około lata Pańskiego 1400, panowało w Nowogrodku (...) możne i potężne *książe na imię Koryat*; liczne plemiona Słowiańskie (...) podlegały jednemu *królikowi Sławianinowi, na imię Henrykowi*), znajduje się jeden już znieruchomiał: Przeciwny Panu Michałowi obóz w duszy skupiał się około innego *mężczyzny, na imię Roderyk*; i poza przykładem cytowanym w SW jeden mylny (czyż kłóca się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt?)

*Skuba nazwiskiem*, prostego gminu człowiek ciężką sąsiadów swych stratą wzruszony, przeciwko pospolitemu nieprzyjacielowi, taki fortel wymyślił Nies I 2.

Ale i jego losy są przesądzone. Archaiczna konstrukcja z narzędnikiem *nazwiskiem*, *imieniem* ginie. Jej zdeformowana resztką zachowuje się w znieruchomiałych wyrażeniach mianownikowych: Znałem *lekarza nazwiskiem Zieliński*, a jej właściwą rolę przejmuje pokrewny etymologicznie, lecz na innej zasadzie składniowej w kontekście osadzony przysłówek *mianowicie*. Jak nowa jest ta funkcja przysłówka *mianowicie*, świadczy brak dostatecznej dokumentacji w starszych słownikach: brak jej w Lindem, pojawia się dopiero w SW i to jako trzecie z wyróżnionych znaczeń. Słownik Mickiewiczowski notuje poza podstawowymi znaczeniami ('szczególnie, najbardziej, przede wszystkim, zwłaszcza' 44 razy) także „funkcję spójnika włącznego“, w zdaniu pojedynczym 18 razy, ale przykłady ilustrujące odbiegają nieco od współczesnych<sup>6</sup>. Innym dowodem świeżości włączającej funkcji *mianowicie* może być ustęp artykułu *Powstanie niektórych wyrazów polskich*, drukowanego w Języku Polskim w 1916 roku: „Nowatorstwo językowe zwróciło się także ku niewinnym przysłówkom. *Mianowicie* jako przysłówek urobiony od przymiotnika *mianowity* było dawniej mało używane. *Mianowicie* znaczyło pierwotnie tyle, co *po nazwisku*, a więc mówiło się *znać kogo mianowicie*. Obok tego używało się także w znaczeniu niemieckiego *namentlich*, a więc w znaczeniu *szczególnie, zwłaszcza, przede wszystkim*. Przysłówek ten zaczął się rozpowszechniać w naszym języku około połowy przeszłego wieku (...) Zwalczała go ludźmi inteligentni i szkoła. Ta niechęć utrwałała się w starszym pokoleniu, które go dotąd przeważnie nie uznaje. (...) Znam młodego autora (...) którego książki roją się od *mianowicie* (...) można by większą część jego *mianowicie* skreślić bez żadnej ujemy dla tekstu“<sup>7</sup>. Wrażenie takie pochodzi stąd, że w języku pisanym właśnie dwukropek przejmuje część funkcji omawianych form.

<sup>6</sup> Np. przyslij mi koldrę (...) i kilka sztuk bielizny pozostałej, bo muszę ją tu na nowo kupować (*mianowicie* gatki) L 355.

<sup>7</sup> A. Danysz, JPol 3, s. 154—161 (159—160).

## SKRÓTY I ŹRÓDŁA

Źródła z XIV i XV w. wg skrótów i wydań używanych w publikacji *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej* 1966, źródła i skróty wydań tekstów z XVI w. wg *Zapomnianych konstrukcji składni średniopolskiej (wiek XVI)* 1971, skróty i źródła z XVII wg *Zapomnianych konstrukcji składni średniopolskiej (wiek XVII)* 1972.

KitO — Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wyd. III 1970, BN 88 seria I.

Nies — *Korona Polska przy złotej wolności starożytnemi Wszystkich Katedr, Prowincyi, i Rycerstwa Klejnotami ... ozdobiona ... podana przez X. Kaspra Niesieckiego*, Lwów 1728;

RubJ — Janina Jakub, Rubinowski, *Zwycięskich Tryumfów, dziełami i Heroicznym Męstwem Jana III Króla Polskiego na Marsowym Polu (...)*, Lwów 1757.